

DOLNY ŚLĄSK MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY LUTY '83 NR

CENA 30zł

Numer 11 różni się trochę od poprzednich. Jako pismo wychodzące "na skrzyżowaniu Europy i Azji", zdecydowaliśmy się poświęcić drugą stronę tym, którzy wolą nas czytać w językach bratnich narodów. Mówiono nam, że są ta-

cy. Dalej Józef B. pisze jak to mówił Wuj do Wuja, czyli o niedostatkach podziemnej prasy i sposobach ich usunięcia.

Wuj miał zamiar odpowiedzieć, ale dostawszy program TKK wolał nim się zająć. Tekstu samego programu nie publikujemy, bowiem w chwili, gdy numer dotrze do Ciebie, Czytelniku, prawdopodobnie będziesz już go znać z wielko-

nakładowej prasy związkowej. Przedstawiamy natomiast próbę skonstruowania programu przesłaną nam przez jednego z czytelników, który tak się zakonspirował, że się nie podpisał nawet pseudonimem. Uważamy, że niektóre myśli w tej próbie zawarte trzeba sobie rozważyć. Prosimy autora, żeby rozwinął treści, które uzna za ważne i dostarczył nam następny tekst.

Publikujemy też materiał, który uznasz może, Czytelniku, za przedwczesny - projekt ordynacji wyborczej nadesłany nam przez Oriona. Wydaje nam się, że argument autora o konieczności sprecyzowania pojęcia demokracji jest nieodparty. Walcząc o wolne wybory do Sejmu powinniśmy wiedzieć jak te wybory mają wyglądać. I to zanim je wywalczymy.

Andrzej Grodzki na swoim stałym miejscu zajmuje się tym razem polskimi faszystami. Robi to we właściwy sobie umiarkowany sposób. Zastanawiając się, czy zajmować się tą sprawą, doszliśmy do wniosku, że powinniśmy napisać o ruchu, który acz niewielki i mało widoczny, rozwija się gdzieś sobie przez nikogo nie niepokojony i być może umrze naturalną śmiercią. Ale może nie.

A na koniec mamy krzyżówkę, jak w pierwszych numerach. Znalazł się co najmniej jeden nowy układacz i obiecuje, że pozostanie nam wierny.

Poza tym, Czytelniku, mamy nieustające kłopoty z papierem. Wprawdzie kupujesz nasz miesięcznik drogo, ale jeżeli możesz, pomóż nam, bo wcale nie jesteśmy samowystarczalni. Kupimy każdą ilość papieru za gotówkę albo za egzemplarze Répliki. Najlepiej kserograficznego. Farbę też kupimy.

Redakcja

Jeszcze tym razem czołg, pałka i tarcza

Jeszcze tym razem może wam wystarcza

Jeszcze tym razem można zdeptać butem

Iecz raz następny?

O, nie wątpcie o tym, o bądźcie pewni,
że następnym razem

fala przybierze i znów tamy zerwie

I wtedy drżycie, bo wtedy na pewno

Już nie nie wstrzyma

Tych co raz jeszcze głowy schylili

Bo oni powstana

I znowu wyjdą i wyłamią bramy. /..../

Czesław Miłosz

Wy, których jedyną siłą jest przemoc i gwałt,
wiedźcie

że tak samo cierpliwie

jak znosimy waszą pychę,

bezprawie i fałsz,

zniesiemy was

z powierzchni ziemi.

Leszek Szaruga

Gdy tak siedzimy przy bimbrze
 Ojczyzna nam umiera
 Gniją w więzieniach koledzy
 Wolno kręci się powielacz...

Прошел уже год с того дня, когда власти ПНР объявили войну польским рабочим, крестьянам и интеллигенции, объединенным в независимом профсоюзе: "Солидарность" /ок. 10 млн. членов-свыше 90% всех трудящихся/. 30.У11.80 власти торжественно подписали в Гданьске соглашение с бастующими рабочими, 10.Х1.80 зарегистрировали устав "Солидарности" /а позднее и устав "Солидарности единых крестьян"/, и те же власти, введя 13.12.81 военное положение, временно запретили деятельность профсоюзов, а 8.Х.82 в принятом Сеймом решении объявили "Солидарность" вне закона. Так власти отомстили обществу, которое требовало от своих правителей соблюдения принятого ими же закона и подписанных соглашений, требовало отчета перед народом, который имеет не только право, но и обязанность контролировать их действия.

Уже почти 40 лет Польша управляется безответственной, трубой и скоррумпированной властью. Она довела до нищеты нашу страну, промышленно развитую, богатую сырьем, экспортировавшую в прошлом продовольствие. Но даже такой режим не в состоянии сломить народ, которому-как показала история-свобода дороже всего.

Несмотря на репрессии и объявление вне закона, "Солидарность" жива. Она не рвалась и не рвется к власти. Напротив, она заинтересована в том, чтобы в Польше была сильная власть. Она не оспаривает союзов ПНР с другими странами, не требует ее выхода из Варшавского Договора и СЭВ. Члены "Солидарности", устав которой запрещает применять насилие, не собираются убивать коммунистов, не хотят войны. Вопреки развязанной в странах советского блока пропагандистской кампании, они хотят, чтобы сотрудничество со всеми соседями развивалось на основе равноправия и взаимной выгоды. Это диктует и географическое положение Польши, и расстановка сил в Европе.

Но при всем том польский народ не откажется от своей самобытности и тождественности. Как каждый народ и каждый человек, он имеет право на достойную жизнь.

Minul už rok, kdy vláda Polské Lidové Republiky vypověděla válku polským dělníkům, rolníkům a inteligenci, spojeným v Nezávislém Odborovém Svázku "Solidarita" /kolem 10 milionu lidí, přes 90% všech pracujících/. Polská vláda 30.8.1980 slavnostně podepsala smlouvu se stávkujícími dělníky v Gdansk, 10.11.1980 zaregistrovala statut "Solidarity" /později také statut "Solidarity Individualních Rolníků"/ a právě tato vláda přes ohlášení 13.12.1981 vojenského stavu, zadržela působení odborových svazků, a pomoci schválení Sněmovnou Zákona - 8.10. 1982 uvedla "Solidaritu" do ilegálního stavu. Byla to pomsta na společnosti, která bojovala o to, aby spravující vládu respektovali schválené nimi zákony a domluvy, aby dělali rozpočet před národem, který má nejen právo, ale také povinnost kontrolovat jejich práci. Od málem čtyřiceti let setrvává v Polsku nezodpovědná, brutální a skorumpovaná vláda, která bohatý v suroviny, exportující dříve potraviny a průmyslove vyvinutý stát dopravovala k nouzi. Ale ani taková vláda není schopná zlomit národ, který- jak dokazala historie- nadevšecko cení si svobodu. "Solidarita" mimoreprese a uvedení do ilegálního stavu zůstává živá. Nechtěla a nechce sáhat na vládu. Právě naopak: záleží jí na tom, aby vláda byla ve státu silná. Nenarušuje spojenecké domluvy PLR s jinými státy, nežádá, aby Polsko vystoupilo z Varšavské smlouvy ani z Rady vzájemné hospodářské pomoci. Členové "Solidarity"- ve shodě se svým statutem bránící násilí- nemyslí vraždit komunisty, ani nechtějí válku. Oproti rozvinuté v různých zemích bloku států sovětských propagační kampani chtějí radné, přinašící společné prospěchy spolupráce se všemi sousedy. Přivádí k tomu aspon geografická poloha Polska a uspořádání politických sil v Evropě. Polský národ však nemyslí rezignovat ze své specifčnosti a totožnosti. Tak jako každý národ a každý člověk má právo k oprávněnému životu.

MÓWIŁ WUJ DO WUJA ... Snując przed dwoma miesiącami przypuszczenia co do dalszego ciągu wydarzeń pomyliłem się w kilku punktach. W tej chwili nieco inaczej oceniłbym rozwój stosunków państwa i Kościoła, zastanowiłbym się głębiej nad rolą Wałęsy itp. Najważniejsze jednak spełniło się: sytuacja przeszła ze stanu ostrego w chroniczny.

Toteż nie tylko w najbliższych tygodniach, ale i miesiącach - aż do okresu bezpośrednio poprzedzającego termin wizyty Papieża - nie należy oczekiwać większych sensacji ani gwałtownych zmian. Możemy więc i my nie spieszyć się, przestać działać pod naciskiem chwili i otoczenia. Czas ten należy wykorzystać na uporządkowanie własnego podwórka i zagospodarowanie się na dłużej w utworzonych strukturach oporu.

Co to właściwie oznacza? Ograniczę się w odpowiedzi do jednej tylko dziedziny, a mianowicie do prasy niezależnej. Myślę, że zacząć trzeba od pytania, do kogo adresowane jest pismo? Oczywiście odbiorcami są ci, którzy - często z przypadku - pismo to do rąk dostaną, a w warunkach konspiracyjnego kolportażu każda redakcja ma mętne wyobrażenie o kręgu swoich czytelników. To komplikuje sytuację. Być może odpowiadać na to pytanie nie muszą pisma czysto informacyjne, a spośród publicystycznych te, które mają ustabilizowaną renomę i grono czytelników /może Biuletyn Dolnośląski/. Wszyscy inni powinni posiadać w miarę wyraźną wizję czytelnika, do którego chcą dotrzeć.

Przykład pisma Pytania świadczy o tym, że jest to możliwe. Bez takiej wizji nieuniknione są nieporozumienia takie, jak pisanie prostych i adresowanych w zasadzie do niewyrobionego czytelnika prawd, językiem wyrafinowanym, trafiającym do całkiem innego odbiorcy.

Drugi, istotniejszy problem, dotyczy nie tego, przy jakich założeniach pismo jest robione, ale jak jest odbierane, czego szuka w nim czytelnik, co znajduje? Każde pismo jest dowodem, że "jednak się kręci", że "jeszcze nie zginęła...". Jest znakiem trwania i nadziei. Z takiego punktu widzenia treść jest mało ważna dla przypadkowego odbiorcy. Gorzej, że tak zdają się myśleć również niektóre redakcje - a po roku oporu jest to zdecydowanie zbyt mało.

Od pism publicystycznych ~~zax~~ większość czytelników oczekuje czegoś więcej. Czego? Chyba ogólnej oceny sytuacji i wskazówek dotyczących decyzji, jak postępować. A życie przynosi tu coraz nowsze, bardziej szczegółowe pytania.

W związku z tym coraz mniej pozytywnym objawem jest różnorodność prezentowanych w danym piśmie ocen i opinii. Bo równie wiele ich spotykamy w miejscach pracy, w kolejkach, w kręgach towarzyskich. Prasa zmierzać powinna do porządkowania obrazu sytuacji. Choćby przez wyraźniejsze ekspozowanie opinii, pod którymi redakcja się podpisuje i polemizowanie z tymi, których nie podziela.

Każde pismo bowiem staje się instytucją, centrum opiniotwórczym, a stabilizujący się krąg odbiorców i sieć kolporterów to istotne struktury organizacyjne. W sytuacji, gdy większość materiałów pochodzi od autorów ukrywających się pod pseudonimami, o nieznanym czytelnikowi autorytecie i kompetencji - to redakcja uwierzytelnia treść artykułów, to ją obciąża się głoszącymi w piśmie poglądami.

Żadne więc pismo nie uniknie rozpatrzenia problemu własnej linii. Wiąże się to ściśle z zagadnieniem kręgu odbiorców. Naturalna jest sytuacja, gdy pismo ma wyraźnie zakreśloną linię, a jego czytelnikami są przede wszystkim ci, którzy linię tę w zasadzie akceptują. Wtedy nie trzeba w kółko tłumaczyć tego samego, a w analizach i programach można posuwać się do przodu.

Nie apeluję tu o nieosiągalną jednolitość ani o nudną jednomyślność. Potrzebne są i zawsze istnieć będą spory i polemiki i dobrze byłoby poświęcić im więcej miejsca. Ale przede wszystkim potrzebne jest prezentowanie własnych opinii na tle innych, wyrażanych zarówno w tym samym piśmie, jak i gdzie indziej. Niezbędne są przeglądy publikacji, relacje i krytyka. To nie jest tylko konieczność chwili, ale wymóg elementarnej ucziwości warsztatowej. Trzeba skończyć z nienormalną sytuacją, gdy sąsiadujący na tych samych łamach publicyści ignorują nawzajem swoje poglądy /a nawet

istnienie/, nie mówiąc już o kolegach z innych gazet, a redakcja nie poświęca uwagi wystąpieniom ~~innych~~ osób tak ważnych, jak ks. Prymas, Lech Wałęsa, Józef Pińior /niewykluczone, że od czasu do czasu warto by odnotować wypowiedź kogoś takiego, jak generał W.J./.

Ohrawszy linię przystąpić należy do precyzowania programu. Powtórzę, że obecnie trudno jest o dawniejszą jednorodność, a zachowywanie jej pozorów utrudnia poszukiwanie odpowiedzi na podstawowe pytania: co robić dalej? Dopóki wszyscy podpisujemy się pod emocjonalnymi, jednobrzmiącymi hasłami, będziemy nie tylko dreptać w miejscu, ale utrudnimy sobie osiągnięcie u-
pragnionej jedności.

Skoro bowiem mówimy to samo, a podkładamy pod to odmienne - ale niejasne! - treści, ciągniemy wspólny wózek w nieco odmiennych kierunkach; rodzą się podejrzenia, że ten drugi jest nie rozumiejącym o co chodzi bałwanem, i jeszcze gorsze pomówienia... Pora więc przestać wałkować to, na co wszyscy się zgadzamy, a zacząć poważnie dyskutować o tym, co nas różni. Ale taka dyskusja nie będzie możliwa, dopóki nie sprecyzujemy w miarę ściśle własnego stanowiska w spornych kwestiach...

A jeśli własnego stanowiska nie mamy lub nie chcemy mieć? Chyba kończy się dobra passa dla takich pism. Zabawa w podziemie jest zbyt kosztowna, by w jej ramach uprawiać zwykłe zawracanie głowy... Józef B.

JEST 22 stycznia 1983 roku ogłoszone zostało Oświadczenie Programowe
PROGRAM TTK pod tytułem "Solidarność dziś". Po roku z górą rządów WRONy krajowe władze Związku porzuciły ostatecznie chwiejną, niekonsekwentną i nieskuteczną politykę nacisków i apeli do rządzących o przywrócenie choć w części podmiotowości polskiemu społeczeństwu. Tym samym zakończył się okres niejasnych nadziei na odwrót WRONy od represyjnej polityki, które wbrew faktom zdawała się żywić TTK.

Długo trwało formułowanie programu, być może za długo, ale fakt, że program jest wreszcie, napawa niejakim optymizmem. TTK mimo swych oczywistych błędów pozostaje nadal jedyną siłą polityczną o niekwestionowanym w całym polskim społeczeństwie autorytecie, a co za tym idzie - jest siłą zdolną wciąż jeszcze do kierowania walką społeczeństwa o ludzkie i obywatelskie prawa. Tym większe ma program TTK znaczenie, że nie spełniły się oczekiwania Polaków wobec Kościoła jako rzecznika społecznych i narodowych interesów. Oczekiwania - dodajmy - nieuzasadnione i wywołane raczej rozpaczliwą potrzebą znalezienia silnego oparcia niż rzeczywistymi możliwościami politycznymi Kościoła.

Treść programu TTK wskazuje niezbicie, że przywódcy Związku dokonali zasadniczego zwrotu w swej polityce. Już sama diagnoza istoty władzy po 13 grudnia wskazuje na to. "Celem władzy jest zdławienie demokratycznych dążeń, rozbicie społecznej solidarności i zaprowadzenie rządów opartych na przymusie i powszechnym poczuciu zagrożenia w stopniu nieznanym w Polsce od czasów stalinowskich". Taka rekonstrukcja celów WRONy - nareszcie zgodna z rzeczywistością - jest dowodem, że TTK porzuciła myśl dogadywania się z aktualnie rządzącymi, co nie znaczy, że odrzuciła również możliwość porozumienia z komunistami, którejs z licznych obecnie pezetpeerowskich frakcji.

"Dziś nasza gotowość do ustępstw uznana zostanie jedynie za objaw słabości - stwierdza dalej TTK - i przyczyni się do utrwalenia represyjnego systemu. Społeczeństwo nie ma wyboru - jedyna droga to opór - walka z dyktaturą". Nie jest to może stwierdzenie specjalnie odkrywcze - dawno już do podobnej konstatacji doszły różne podziemne ugrupowania i redakcje niezależnych czasopism - ale wypowiedziane przez TTK oznacza nie tyle diagnozę, ile ważny fakt polityczny.

Cele walki społecznej formułuje TTK następująco: "Celem naszej walki pozostaje realizacja Programu I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność", programu demokratycznych reform niezbędnych do podniesienia kraju z upadku. Wskazuje on drogę budowy SAMORZĄDNEJ RZECZYPOSPOLITEJ". To jest bardzo ważne stwierdzenie, przeciwstawia się bowiem temu, co WRONa chce tak kurczo - od roku osiągnąć: zerwaniu ciągłości społecznych dążeń, odciągnięciu społeczeństwa od powszechnie popieranym przedgrudniowych zamierzeń i pragnień, i skierowania społecznej aktywności w jakimś innym kierunku.

Tyle, że WRONa nie bardzo ma gdzie społeczną aktywność skierować, stąd ra-
tuje się krótkowzrocznym, ale doraźnie skutecznym zabiegiem powiększenia
nędzy i sprowadzania dążeń Polaków do pragnienia kupna towarów umożliwia-
jących przetrwanie biologiczne.

W świetle tak zarysowanego celu walki z dyktaturą obowiązkiem wszystkich,
którzy cel ten akceptują wydaje się przestudiowanie raz jeszcze programu
Samorządnej Rzeczypospolitej uchwalonego na Zjeździe. Główne treści tego
programu TKK widzi w samorządzie od gmin po państwo, niezawisłości sądów,
społecznej - a nie państwowej, czy też raczej partyjnej - własności środków
produkcji, uspołecznieniu kultury, oświaty i środków masowego przekazu.

Program porządkuje również metody walki, czy płaszczyzny działań. Głów-
ne z nich to front odmowy, walka ekonomiczna, walka o niezależną świadomość
społeczną i przygotowanie do strajku generalnego. Jest to - powtórzmy -
raczej uporządkowanie tego, co trwa od 13 grudnia, niż wyznaczenie czy też
znalezienie jakichś nowych rozwiązań.

Ważne jest jednak potwierdzenie decydującej roli strajku generalnego w
obaleniu dyktatury. "Perspektywa strajku generalnego - który jest nieuchron-
ny w/g naszej oceny - nie przekreśla programu ewolucyjnej
przemiany systemu - stwierdza TKK. - Wskazuje tylko sposób załamania obec-
nej dyktatury i stworzenia warunków wejścia na drogę demokratycznych dą-
żeń." Jest to bardzo konkretna deklaracja, rozstrzyga alternatywę: gwał-
towne pozbawienie władzy pezetpeerowskiego aparatu czy też powolne prze-
kształcenia systemu. Wydaje się przy tym, że właśnie takie rozstrzygnięcie
- strajk generalny jako przygotowanie gruntu do ewolucyjnych przemian sys-
temu - jest najbardziej realne, co nie znaczy, że łatwe do przeprowadzenia.

Jednym z celów WRONy i to bliskim osiągnięcia, było i jest spalenie mos-
tów między tymi, którzy dyktaturze służą, a tymi, którzy trwają w oporze
czy tylko niechęci, wzbudzenie nienawiści, położenie przeciwko społeczne-
mu porozumieniu barykady z gwałtów i zbrodni. Społeczeństwo ma się bać i
nienawidzieć aparatu przymusu i władzy, władza i aparat przymusu ma się
bać i nienawidzieć społeczeństwa.

Blisko jest tego, a stąd strajk generalny łatwo może stać się powodem
wybuchu owej nienawiści i strachu po obydwu stronach. Nie wynika stąd, że
strajk generalny trzeba odrzucić, wynika tylko to, że w przygotowaniach
uczynić należy wszystko dla zachowania pokojowego charakteru strajku. Nie
można przy tym zapomnieć, że WRONa udowodniła, że jest zdolna nawet do lu-
dobójstwa, świadczą o tym choćby masowe morderstwa z "Wujka" czy Lubina.

"Pragniemy tworzyć płaszczyzny porozumienia i współdziałania - stwierdza
TKK na zakończenie - z każdym, komu są bliskie cele naszego ruchu, ze wszy-
stkimi nurtami społecznej aktywności, które przyjmują za swój ideał wolną,
demokratyczną Polskę." Nie jest to tylko czoza ozdoba tekstu. Jest to de-
klaracja, która spełnia postulat wielokrotnie powtarzany także w Replike:
po 13 grudnia "Solidarność" stać się może tym, czym uczyniło Związki spo-
łeczeństwo zanim jeszcze zepchnięto je do podziemia: federacją, związkiem
ludzi i ugrupowań dążących do wolności społecznej i narodowej oraz do de-
mokracji. Szkoda, że TKK nie powiedziała tego wyraźnie, dobrze jednak, że
jako uznawana przez dużą część społeczeństwa - kto wie czy nie większość
- władza, wzięła wreszcie na siebie to, od wzięcia czego uchylać się nie
może: odpowiedzialność na miarę autorytetu i zaufania.

Uwagi powyższe nie wyczerpują problematyki programu TKK, są chaotyczne,
być może powierzchowne i na pewno niepełne. Ale są to pierwsze refleksje
nad tekstem, który może okazać się przełomowy w walce polskiej o społeczeń-
stwa. Czy okaże się przełomowy, zależy od nas, choć nie tylko.

WUJ

PROGRAMY

Przedstawiamy poniżej kolejny program z cyklu "Co robić?". Nie jest to
opracowanie żadnego ugrupowania, żadnej partii ani struktury związkowej.
Wydaje się, że autor zebrał doświadczenia z innych, publikowanych wcześ-
niej programów. Tekst ten jest najbardziej zwartym projektem pracy podzie-
mia, jaki wpadł nam w ręce w ciągu całego czasu istnienia nasze o pisma.
Napisany został przed ogłoszeniem programu TKK. Niewątpliwą jego zaletą

jest syntetyczne ujęcie celów, metod i środków i wskazanie na te najbardziej odpowiednie dziś do realizacji. Można dyskutować oczywiście, czy proponowana przez autora tak głęboka konspiracja, przypominająca czasy II wojny światowej jest potrzebna i możliwa do zrealizowania w dzisiejszej Polsce, niemniej i taką propozycję warto rozpatrzyć.

Redakcja

1. Wydarzenia ostatnich 3 miesięcy wniosły wiele nowego do układu sił w Polsce, przy czym o ile nie zmieniły raczej nic w życiu szarego obywatela, o tyle pozycja podziemnych kontynuatorów NSZZ "Solidarność" wygląda ostatnio zupełnie inaczej, a jeszcze bardziej może zmienić się w przyszłości. Wymaga to przemyślenia ogólnej koncepcji walki podziemia tak w aspekcie celów strategicznych, jak i pod kątem bieżących wymagań taktycznych, czyli gry politycznej. Nowe elementy sytuacji, w porównaniu z okresem, z którego pochodzą założenia podziemnej "Solidarności", to:

- a/ delegalizacja Związku i nowa ustawa,
- b/ wypuszczenie Lecha Wałęsy,
- c/ faktyczna rezygnacja Kościół z poparcia "Solidarności" jako konkretnej instytucji,
- d/ niepowodzenie akcji 10.XI, przy czym brać należy pod uwagę następujące przyczyny:

- niepopularność formy i terminu protestu,
- apele Prymasa,
- akcja przewencyjno-represyjna władz i wywołana nią niechęć do ponoszenia ofiar gwoździ częściej demonstracji.

Największe znaczenie miała zapewne przyczyna trzecia, na co przyjdzie jeszcze zwrócić uwagę.

2. Spośród stawianych dotąd żądań, zniesienie stanu wojennego i uwolnienia internowanych nominalnie zostały jak gdyby spełnione. Natomiast żądania reaktywowania NSZZ "Solidarność" w niezmiennych strukturach należałoby zaniechać, za czym przemawiają takie m. in. przesłanki:

a/ Nie można żądać od władz, by zanegowały rację swojego istnienia i działania, zwłaszcza, że działają w imieniu Kremla; spełnienie żądania oznaczałoby, że stan wojenny był w ogóle niepotrzebny. Nie można też poważnie liczyć na zmianę ekipy na taką, która miałaby przyzwolenie Moskwy, a zarazem posłuch we własnym aparacie i poddałaby się kontroli potężnego związku.

b/ Sytuacja sprzed 12.XII.81 oznacza również impas bez wyjścia, choć oczywiście zupełnie inny jakościowo, jednak szkodliwy, zarówno ze względu na niemożliwość wyjścia z kryzysu gospodarczego, jak i na autorytet samej "Solidarności", praktycznie bezsilnej wobec prowokacji cynicznych aparatczyków, dopóki ci korzystają z gwarancji moskiewskiej siły.

c/ W ogóle współżycie totalitarnej władzy z niezależnym ruchem związkowym jest niemożliwe, jeśli mu się nie narzuci takich ograniczeń, których przyjęcie w konkretnym przypadku oznaczałoby zaprzepaszczenie kapitału zaufania ulokowanego w nazwie i idei Solidarności.

d/ Żądanie to implikuje konieczność kontynuowania struktur związkowych w podziemiu, co z kolei prowadzi do absurdu wręcz jawności nazwisk /możnaby ją zachować, gdyby ludzie ci mieli być całkowicie izolowani, ale przecież nie o to chodzi/ oraz do ograniczenia pola manewru wskutek respektowania wyników wyborów związkowych; wiadomo zaś, że nie wszyscy wybrani do władz Związku "przed wojną" sprawdzają się w konspiracji, niektórzy współpracują z SB, a struktury inwigilowane trzeba czasem nagle przeorganizować; legalizm związkowy staje się więc dużym ciężarem.

e/ Z żądania tego wycofał się Kościół, widząc konieczność podjęcia działań konstruktywnych, a nie tylko jałowego protestu; gdyby zaś zarysowały się jakieś perspektywy modus vivendi, tj. głównie konstruktywne działania gospodarcze /na dobrą sprawę wystarczyłyby tylko nowe kredyty twardodewizowe/, to postulat ten mógłby się stać sam w sobie obojętny dla dużej części społeczeństwa, zwłaszcza w małych miastach i na wsi.

f/ Trzeba uczynić unik wobec usiłowań władzy, tj. usunąć przyczynę ewentualnej sprzeczności między działaniem Lecha Wałęsy, innych uwolnionych działaczy oraz kręgów kościelnych a podziemnym kierownictwem Związku.

g/ na dłuższą metę nie ma sensu utrzymywać w praktyce politycznej i świadomości społecznej sztucznego układu, innymi słowy: związek zawodowy tak czy owak nie pomiesci aspiracji wolnościowych narodu polskiego.

3. Chodzi przecież o sprawiedliwą Polskę, a nie o zachowanie w niezmienionej formie ISZZ "Solidarność". Nie mylmy środków z celami. Tym bardziej trzeba wykorzystać czas obecny, że:

- a/ Jak wspomniano, dotąd wysuwane żądania stały się w dużej części nieaktualne.
- b/ W obecnej chwili wydaje się korzystniejsze powstrzymanie się od takich form nacisku na władzę, jak strajki, manifestacje i walki uliczne; ich ponowne podjęcie można przecież w odpowiednim momencie rozważyć.
- c/ Należy uzgodnić działania, aby zapobiec posunięciom sprzecznym /na nic innego władze tak nie czekają/ ze strony podziemnego ruchu oporu, Wałęsy i innych wypuszczonych z obozów internowania oraz Kościoła.
- d/ Trzeba dać społeczeństwu "odpocząć" i odbudować nadwątlone struktury organizacyjne.

4. Co trzeba zrobić:

a/ Rozbudowywać szeroki ruch oporu czy /jak kto woli/ społeczeństwo niezależne, które podjęłoby tradycję "Solidarności" jako ruchu na rzecz Samorządnej Rzeczypospolitej. Siłą rzeczy nie miałby on związkowego charakteru. Ruch taki nie wymaga ścisłej koordynacji typu operacyjnego. Główne kierunki działań:

- samopomoc,
- oświata niezależna,
- rozwój niezależnej kultury i wymiany myśli,
- praca nad konkretyzacją docelowego programu kształtu państwa, zwłaszcza w aspekcie prawno-politycznym, który to program musi uzyskać szerokie poparcie społeczne.

b/ Stworzyć ściśle zakonspirowaną, bezwzględnie hierarchicznie ukształtowaną organizację o cechach paramilitarnych tworzącą zaplecze techniczno-organizacyjne społeczeństwa podziemnego poprzez działania takie jak:

- wywiad, kontrywiad,
- zapewnienie kwater, fałszywych dokumentów itp.,
- akcje dywersyjne i sabotażowe,
- koordynacja akcji strajkowych poprzez taki system łączności, by można je było podjąć nagle i bez uprzedzenia /jedyna możliwość sukcesu!/.

c/ Zaprzestać demonstracji, a zwłaszcza walk ulicznych i skierować energię uczestników na pomysłowe akcje piętnowania gorliwców i kolaborantów /bezkrwa-wo - nie tylko ze względów moralnych, ale i z uwagi na to, że ofiary w ludziach konsolidują zagrożoną grupę, czego nie można powiedzieć o ośmieszaniu członków tej grupy/.

5. Co można przez to osiągnąć:

a/ pełne wykorzystanie legendy i idei Solidarności dla motywowania szeroko zakrojonej walki, także wówczas, gdyby nawet doszło do jakichś rozwiązań ugodowych w kwestii związków zawodowych,

b/ możliwość równoległego prowadzenia działań jawnych /Kościół, Wałęsa/ i podziemnych,

c/ zrzucenie balastu legalizmu związkowego,

d/ dostosowanie rodzajów działań, a więc i stopnia zakonspirowania, do stopnia zagrożenia represjami, tj. oddzielenie działań "ogólnorozwojowych", nie wymagających głębokiej konspiracji, niezawodnej koordynacji i mniej zagrożenia społeczeństwa niezależnego, z drugiej zaś strony - sprawnego prowadzenia nie spodziewanych akcji przeciw władzom,

e/ zapobieżenie alternatywie: Solidarność - ruchy polityczne; ruch na rzecz Samorządnej Rzeczypospolitej, czy jak go nazwiemy, będzie rodzajem federacji, wspólnej platformy tych ostatecznych,

f/ możliwość przygotowania się zarówno na wariant "nagłej zmiany" jak i na wariant "długiego marszu", a trzeba pamiętać, że tak czy owak walka będzie trwała jeszcze bardzo długo.

.....Bibulę na wolność wymiенisz...przeczytaj, przepisz, nie niszczyć!.....

KILKA SŁÓW O PROJEKCJI ORDYNACJI WYBORCZEJ

Słowo "demokracja" ma obecnie tyle znaczeń, że bez precyzyjnego przedstawienia co się nim określa, używanie go traci sens, a z jego utratą gubi się cel walki. Dlatego myślenie o demokratycznej ordynacji wyborczej już teraz nie jest stratą czasu.

Propozycję ordynacji wyborczej przedstawiam bez uzasadnienia części zastosowanych w niej pomysłów i analizy atrapy demokracji w obecnym systemie wyborczym PRL. Tak jest krócej.

Projekt stanowi całość zdolną do funkcjonowania. Główne pomysły, które wpłynęły na kształt projektu ordynacji są tak odmienne od znanego obrazu, że wymagają kilku słów wyjaśnienia.

1. Sprawdzanie wyborów przez tych wyborców, którzy zrezygnują z tajemnicy własnego głosu - wyklucza świadome fałszowanie wyników wyborów przez pozostałych w znowie członków komisji i omija problem procedury tworzenia komisji wiarygodnej dla wszystkich wyborców.

2. Osobiste zgłaszanie własnej kandydatury wyklucza konieczność istnienia partii politycznych, umożliwia kandydowanie poza partiami, a każdej partii daje taki wpływ na wynik wyborów, jaki wynika z liczby jej członków i zwolenników.

3. Okręgi są jednomandatowe - kandydaci na posła muszą być możliwie blisko wyborców, aby ilość informacji posiadanych przez przeciętnego wyborcę wystarczała do świadomego wyboru. Bezpośredni związek posła z małym okręgiem wyborczym umożliwia wyborcom kontrolę i wpływ na jego działanie. ORION

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ

I. Zasady ogólne.

1. Obszar państwa dzieli się na okręgi wyborcze liczące od 60 do 100 tys. obywateli. Każdy okręg obiera i posiada jednego posła.

2. Czynne i bierne prawo wyborcze posiada każdy pełnoletni obywatel wyłącznie w okręgu swego stałego pobytu. Prawa wyborczych nie można odebrać wyrokiem sądu. Prawa wyborcze można realizować za pośrednictwem pełnomocnika.

3. Inicjatorem wyborów jest administrator okręgu, który:

- wyznacza siedzibę Głównej Komisji wyborczej i pomieszczenia lokali wyborczych,

- wyznacza rejony lokali wyborczych,

- finansuje wybory, zawiera umowy o ~~xxx~~ pracę z pracownikami Komisji Wyborczej.

4. Termin rozpoczęcia wyborów jest wewnętrzną sprawą okręgu. Określa go:

- minucie czteroletniej kadencji posła z tego okręgu,

- uzyskanie przez inicjatora wyborów wiadomości o ciężkiej chorobie lub śmierci posła,

- doręczenie inicjatorowi wyborów petycji domagającej się wyborów podpisanej przez 10% wyborców okręgu.

II. Procedura wyborów.

1. Prace przygotowawcze wykonane przez Komisję Wyborczą.

a/ druk dokumentów wyborczych:

- mandatów wyborczych - sztywnych kart z polem cięcia w połowie. Górna część karty zawiera numer kolejny i miejsce na nazwisko właściciela /wyborcy/, dolna część zawiera numer okręgu, numer lokalu wyborczego, rodzaj i datę wyborów. Na odwrocie górnej i dolnej części mandatu są rubryki na nazwisko kandydata,

- list wydanych mandatów.

b/ Przygotowanie głównej listy wyborców.

c/ Kompletowanie wyposażenia lokali wyborczych: urny i kwitowniki - pieczęcie o niepowtarzalnych ornamentach.

d/ opracowanie terminarza wyborów.

2. Wydawanie mandatów:

- do kontroli praw wyborczych służy główna lista wyborców,

- publikowana lista wydanych mandatów zapewnia kontrolę wyborców nad pracą komisji,

- wydawanie mandatów kończy się na 7 dni przed głosowaniem,

- wyborca może unieważnić mandat zgubiony, zniszczony lub wypełniony otrzymując w jego miejsce nowy, numer unieważnionego mandatu zostaje skreślony

na liście wyborców, a w jego miejsce wpisany nowy.

3. Sporządzanie listy kandydatów.

a/ Kandydatem na posła może zostać każdy, kto posiadając prawa wyborcze dostarczy Główniej Komisji Wyborczej:

- oświadczenie o gotowości pełnienia funkcji posła w interesie wyborców,
- wypełnione ważne mandaty - własny i dziesięciu protektorów,
- życiorys i fotografię.

b/ Główna Komisja Wyborcza publikuje listę kandydatów wraz z listami protektorów w kolejności wpływania zgłoszeń. Publikuje też życiorysy i fotografie.

4. Kampania wyborcza.

Główna Komisja Wyborcza publikuje:

- do 14 dni przed terminem wyborów napisane przez dowolnego obywatela uzupełnienie życiorysu kandydata,
- replikę kandydata lub któregoś z protektorów - do 7 dni przed terminem wyborów.

5. Wybory.

a/ Wyborca wpisuje nazwisko kandydata, którego popiera poza lokalem wyborczym w obu rubrykach mandatu. W lokalu okazuje mandat stroną z numerem. Po sprawdzeniu i odbiciu kwitownika przecina go w urnie zabierając część z własnym nazwiskiem.

b/ Po głosowaniu pracownicy lokalu wyborczego podliczają na każdym arkuszu list wyborców liczbę oddanych głosów i wywieszają listy przed lokalem wyborczym. Wyjmują z urny i rozdzielają na stosy wg nazwisk kandydatów połówki mandatów i wpisują do protokołu głosowania w lokalu wyborczym następujące dane: liczbę głosujących, liczbę kandydatów wraz z liczbą uzyskanych głosów i liczbę głosów nieczytelnych. Kopia protokołu natychmiast po sporządzeniu zostaje wywieszona przed lokalem wyborczym, a oryginał przekazany Główniej Komisji Wyborczej.

c/ Główna Komisja wyborcza podlicza wyniki wyborów w lokalach, ustala listę kandydatów w kolejności uzyskanych głosów i liczbę głosów nieczytelnych. Kopia protokołu wyborów w okręgu zawierająca tabele wyników częściowych /w poszczególnych lokalach/, listę kandydatów wraz z liczbą głosów, liczbę głosów nieczytelnych i liczbę głosujących - zostaje opublikowana.

6. Sprawdzenie wyborów.

a/ do 7 dni po głosowaniu przyjmowane są zgłoszenia błędów w sumowaniu.

b/ Zachowana przez wyborcę połowa mandatu z nazwiskiem kandydata, który przegrał wybory uprawnia właściciela do przeliczenia wszystkich stosów w swoim lokalu wyborczym oraz odszukania pozostawionej w urnie połowy swojego mandatu. Wszystkie czynności sprawdzających pracę komisji wyborców zostają opisane w protokole sprawdzeń i opublikowane przed lokalem wyborczym. Oryginały protokołów sprawdzeń posłużą Główniej Komisji wyborczej do opracowania protokołu zbiorczego, który zostanie opublikowany wraz z tabelami wyników częściowych.

c/ Każdy błąd w sumowaniu zostaje poprawiony:

- różnica między liczbą oddanych głosów a sumą mandatów w stosach zmniejsza liczbę głosów na kandydata, który głosowanie wygrał,
- brak lub błędne umieszczenie połowy mandatu dodaje do liczby głosów poszkodowanego kandydata liczbę otrzymaną przez podzielenie ilości głosujących w okręgu do liczby sprawdzeń stosów tego kandydata,

d/ Każdy wykryty błąd powoduje obniżenie wynagrodzenia pracowników lokalu wyborczego lub Główniej Komisji Wyborczej o ustaloną wcześniej część.

7. Ogłoszenie wyników wyborów.

a/ Wybory są ważne, jeżeli mimo sprawdzania wg przedstawionej procedury nie zostanie podważone pierwszeństwo kandydata, który wygrał wybory. W takim przypadku komunikat Główniej Kom. Wyb. publikuje nazwisko posła kończąc wybory.

b/ Wybory należy powtórzyć, jeżeli sprawdzanie podważyło pierwszeństwo głosów. Gł. Kom. Wyb. podaje w takim przypadku nową listę wyborczą zawierającą nazwisko pierwszego kandydata i wszystkich kandydatów, którzy to pierwszeństwo podważyli i ogłasza powtórne wybory.

8. Powtórne wybory.

a/ Poradne otwarcie lokali wyborczych w 14 dni po komunikacie.

b/ Wybory - 7 dni po otwarciu lokali.

c/ Sprawdzenie - 7 dni po wyborach.

d/ Ogłoszenie wyników powtórnych wyborów - 7 dni po sprawdzeniu.

Od redakcji: zmiany i skróty w tekście pochodzą od nas. Wprowadziliśmy je bez wiedzy i zgody autora; mamy nadzieję, że nie zniekształciliśmy Jego koncepcji.

HEIL ! Po Polsce wędrują ostatnio ciekawe materiały. Rozsyła je mianowicie organizacja o orientacji dawno w Polsce oficjalnie nie reprezentowanej. Chodzi o Ruch Narodowy. Założyciele Ruchu uważają się za spadkobierców endecji. Materiały, rozsyłane przez Zespół Propagandowy Ruchu Narodowego, prezentują w skrócie jego cele. Trudno tu dostrzec jakiś cel nadrzędny, zacząłby więc od tych, które wymierzono w materiałach na początku. Nowa jest więc tam o konieczności walki z przerywaniem ciąży, z alkoholizmem, o likwidacji dysproporcji majątkowych i "...zasadniczych nierówności społecznych", a także o potrzebie "...rozwinienia i uzasadnienia antyniemieckiej orientacji polityki polskiej, wymogiem której jest wypracowanie realnego stosunku do Związku Radzieckiego". A więc hasła przedwojennej endecji.

Niewiele to jednak jeszcze mówi o autorach, przejdźmy więc dalej. Oto z datowaną na 6.12.79 informacja niezależnej Grupy Politycznej zawiera także zdanie: "Dokonał się /.../ nowy podział polityczny, nie na władzę i społeczeństwo, co było zamiarem organizatorów "opozycji demokratycznej", ale na władzę tych, którzy są za Polską i tych, którzy w sposób rzeczywisty działają przeciw Polsce...". Trochę niegramatyczna budowa tego zdania sugeruje jakiś błąd drukarski /wszystkie materiały drukowane są na ofsecie/. Dalsza lektura jednak rozwiewa te wątpliwości.

Znajdujemy tam bowiem hasła budowy silnego państwa, przez co rozumiane jest państwo ściśle zcentralizowane, totalitarne. I tu już jesteśmy w domu - okazuje się bowiem, że źródłem słabości Polski, źródłem naszych kryzysów jest tolerowanie anarchizmu, który "nie ogranicza się do inspirowania zamętu w społeczeństwie, lecz jest siłą sprawczą tego zamętu...". Anarchiści więc poburzali robotników: "grudzień 1970, kopalnia "Wujek". To są właśnie skutki tolerowania anarchizmu pod postacią komandosów, obrońców robotników itp."

A więc podział "na władzę tych, którzy są za Polską i tych, którzy w sposób rzeczywisty działają przeciw Polsce"-nie był złudzeniem. Włosy jeżą się na głowie...

Ale idźmy dalej. Jak to się stało, że tysiące, a nawet miliony ludzi w Polsce dały się zawładnąć anarchizmem? Otóż "powodem powszechnego niezrozumienia racji polskich jest zarówno celowo prowadzona dezinformacja, jak i beznadziejny stan świadomości społeczeństwa, bliski politycznemu analfabetyzmowi /.../. Lirypoki bardzo i upokarza, iż mylącym hasłom, schlebającym niemyślącej większości, takim jak: zbiorowa mądrość i autentyczna wola społeczeństwa, ulegają także rzeczywiste autorytety ...". W tej sytuacji "zanarchizowane społeczeństwo, na przemian skrajnie uległe bądź zbuntowane, nie może być poważnym partnerem; ubezwłasnowolnia się politycznie, staje się bezwiedną większością, przeciw której ma prawo i obowiązek wystąpić mniejszość świadoma sytuacji".

Mamy więc zarysowany przez nacjonalistów następujący obraz: z jednej strony organizowany przez Żydów nurt anarchistyczny /"RGP stale, od 19.I.77 wskazywała na szowinistycznie żydowską inspirację takich organizacji, jak KOR i ROPCIO"/, a z drugiej - "świadoma sytuacji mniejszość". Gra toczy się o obojętną w swej masie "niemyślącą większość".

Wobec tak ostrej krytyki własnego narodu zastanawia tu brak opinii wobec władz /oprócz tego jednego stwierdzenia, że władza to ci, którzy są za Polską/. Na ten brak krytyki władzy wskazał już słynny doc. Kossecki, na co oburzeni narodowcy odpowiadają: "Opracowanie J. Kosseckiego sugeruje, iż z ugrupowań "necendekkich" jedynie RGP zapomina o krytycznej ocenie

funkcjonowania oficjalnych struktur państwowych i społecznych". Czywiście RGP nie zapomina o krytyce, ten punkt w swym programie przecież dzisiaj każdy musi odfajkować. W oświadczeniu Zespołu Inicjatywnego mamy więc nastę-

pujące zdanie: "Egoizm partyjny sprzyja też ukrywaniu przestępczego charakteru rządów przesierniowych, jak i poprzednio okresu bermanowskiego, którego zbrodnia istota nie została wyjaśniona". Na temat rządów posierpnionych jakoś cicho.

Uderzające wydaje się podobieństwo poglądów Ruchu do analiz, wystawianych przez "prawdziwych komunistów" spod znaku "Grunwaldu", katowickiego "Forum" czy "Rzeczywistości". Są jednak różnice. Jedną z nich jest stosunek do religii i do Kościoła. Wesprzyjmy się tu historią.

Gdy po 1956 r. partia komunistyczna podjęła dialog z Kościołem, wywodzący się z komunizmu nacjonaliści i antysemita utworzyli pozapartyjne instytucje ateistyczne w rodzaju TKKS. Ponieważ partia od tego odstąpiła - oni podjęli się propagowania ateizmu, teoretycznie podpartego marksizmem. W religijnym społeczeństwie polskim nie miało to szans powodzenia. W ten sposób, pomimo swego wielkiego wkładu w rozwój kultury polskiej i polskiej myśli politycznej, myśl narodowa weszła u nas w ślepią uliczkę.

I oto pojawiają się kontynuatorzy tego kierunku, którzy dostrzegali już błąd poprzedników - usiłują możliwie najlepiej ułożyć swe stosunki z Kościołem /choć nie mogą powstrzymać się od licznych uwag na temat "nurtów lewackich w Kościele", czy "tak zwanego nurtu postępowego"/. Zdecydowanie wypierają się też komunizmu. Bo też rzeczywiście - brak jest w ich programie całej "marksistowskiej" /czyli nie mającej nic wspólnego z Marksem/ frazeologii. Jeśli jednak program "prawdziwych komunistów" opłukać z wszelkich dziwnych ozdóbek w rodzaju: "włącza ludu", światopogląd "naukowy", "proletariacki internacjonalizm" itp., to okaże się, że nie ma zasadniczych różnic między nimi a "neoendekami". Jest ta sama obsesja antyżydowska i antyniemiecka, ta sama pogarda dla własnego narodu i ta sama idea totalitarnego państwa, rządzonego przez "świadomą sytuację mniejszość".

Skąd my to znamy? 50 lat temu te same hasła wyniosły do władzy pewnego malarza pokojowego. Jeśli nasi nacjonaliści nie potrafią nic wymyśleć na ukrócenie "poczynów polityki żydowskiej" /a tak wynika z materiałów/, to mamy już dla nich wypróbowany sposób: 49 lat temu Goring zaczął od Oranienburga.

ANDRZEJ GRODZKI

Od redakcji: Działacze Ruchu Narodowego podają w ulotkach swoje nazwiska i adresy. Nie są nam znane żadne przypadki represjonowania sygnatariuszy ulotek. Nawet stan wojenny nie przeszkodził im w propagowaniu swoich /i/ idei.

POEZJA

BESTIE

MOŻE JUŻ JUTRO

Mówią że Matka Boska w Żyrardowie
Wstąpiła do partii
I otwierają jej legitymację
Z fotografią na której widać
Lwie blizny na policzku

Mówią że Chrystus w Białołęce
Już podpisał akt lojalności
I pokazuje w telewizji
Papier biały jak prześcieradło
Z czerwoną plamką

Mówią że 12 apostołów
Ułożyło petycję by rozwiązać Solidarność
Teraz przy stole w urzędzie
Piją wodę mineralną
I tylko jeden jest smutny

Na dodatek są niezbita dowody
Że nawet krzyż zrozumiał rację stanu
I że gwiazda Betlejemska była czerwona
A nas którzy trwamy w upartej niewierze
Rzuca na pożarcie głodnym bestiom
Kłamstwu obłudzie zdradzie

TeJot

odbierz kule rozstrzelanym
cierpienie umęczonym
strach zaszczutym
wyrzuty sumienia tym co
wydali przyjaciół
zwróć imiona skazanym na wieczną
niepamięć
rozum oddanym w ręce psychiatrów
godność tym którym ją odebrano
znaczenia abstrakcyjnym pojęciom
Rosjo - liczy się każda minuta
którejś skłanecznej niedzieli
umilknie najcichsza modlitwa --
lud zapuka do bram Kremla

Antoni Pawlak

PAMIĘTAJ

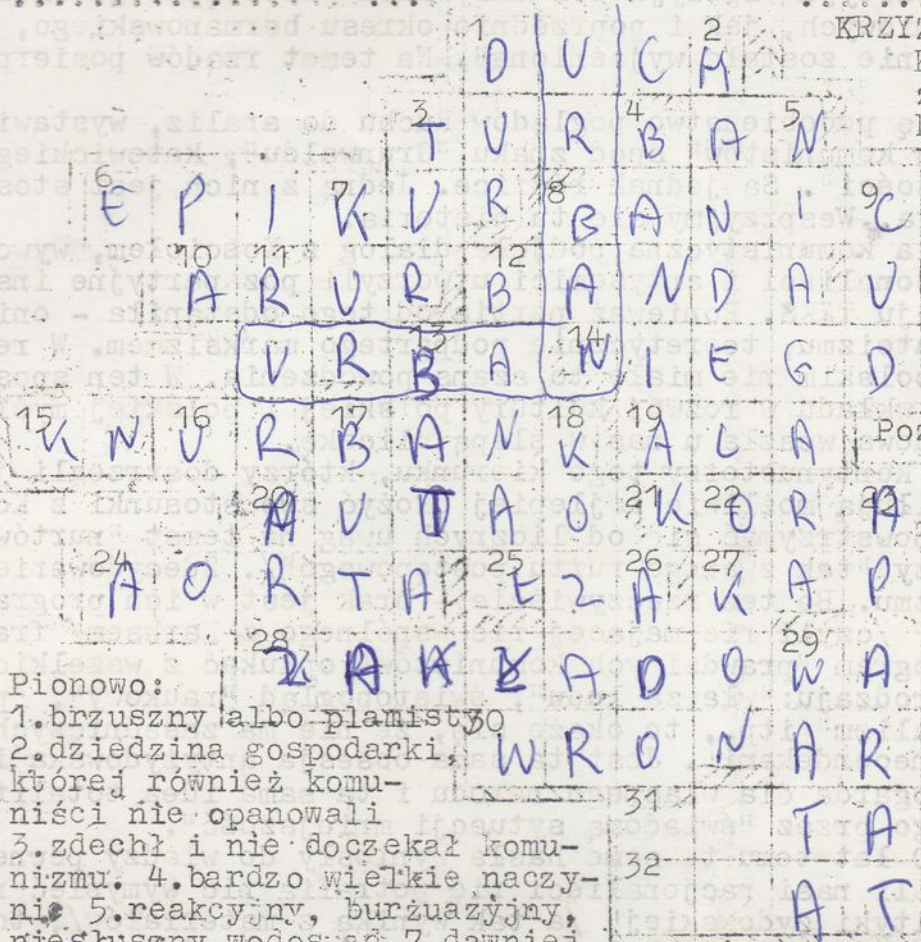
dekret o stanie wojennym
nie zawiesił
pytań metafizycznych

Gwido Zlatkos

Dziękujemy : Chemik z opolszczyzny - 2400

KRZYŻÓWKA Z ULUBIENCEM

Kiedy już rozwiążesz krzyżówkę, Czytelniku, wyszukaj w niej nazwisko jedno z naszych ulubieńców. Nagrodą niech Ci będzie czysta przyjemność ze znajdowania wśród kratek tego nazwiska.



Pionowo:

1. brzuszny albo plamisty
2. dziedzina gospodarki, której również komuniści nie opanowali
3. zdechł i nie doczekał komunizmu. 4. bardzo wielkie naczynie 5. reakcyjny, burżuazyjny, niesłuszny wódospad 7. dawniej kogut 9. jakby wszyscy komuniści nagle znikli, to by był ... 11. znudziło mu się być prominentem. 12. rzecz oczywista, powszechnie znana 13. niektórzy mówili, że nasz jest najwspanialszy w całym obozie 16. przylatuje z kosmosu i straszy 17. charakterystyczne dla wyższych aparatczyków, jak tylko przestaną się bać 18. żona capa 22. pierwsza przymiarka do znormalizowania społeczeństwa 23. to co w partii najważniejsze 26. koleś Józia i Benita, poprzednik Wojtki, choć nie w PRL 29. szklana albo bawełniana.

POEZJA

FELIKS DZIERŻYŃSKI CHCE WYJECIĆ NA WIEŚ

zostawić za sobą Moskwę
choć na chwilę z dala od
głodu akt komisarzy
i pocących się ze strachu wrogów
zanurzyć się w ciszy
położyć dłoń na głowie syna
wyciągnąć się na mchu
powiedzieć: spójrz Jaska
jak tu pięknie
jak tu cicho
ile tu drzew
do wieszania

Antoni Pawlak

Poziomo: 1. straszy po nocach
2. ominięty wokół głowy
3. filozof, materialista, ale z komunizmem nie miał nic wspólnego
4. sposób na ekstremistę
5. wspak, wydrażony walec metalowy
6. grupa przestępców, ale nie komitet partii
7. dawno
8. samiec, swinia, ale nie z rządu
9. kombinuje z pieniędzmi
10. ma kota
11. wokół nas
12. organizacja antysocjalistyczna powiązana z CIA, kapitalizmem, feudalizmem, bońskimi odwetowcami, terroryzmem, Reaganem, masonerią, syjonizmem itp.
13. główna tętnica
14. książka faceta, który to wszystko wymyślił
15. komisja legalna do 13. grudnia, teraz nie
16. musi być w naszych krzyżówkach
17. ta normalna to robi, ta generałska nie
18. relikwiry epoki gierkowskiej.

ARYTMOGRAF: Zastap litery cyframi tak, by prawdziwe było dodawanie -
PRON+WRON+PZPR=KIEBI